

PROTOKÓŁ Nr 17/2020
posiedzenia Komisji Rewizyjnej
które odbyło się 29 czerwca 2020 roku, godz. 13.30.
w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Radomiu

Przewodniczący Komisji - Jan Kowalczyk
Protokolant - Małgorzata Drózd

Przewodniczący Komisji otworzył posiedzenie. Powitał radnych i zaproszonych gości, listy obecności stanowią załączniki **Nr 1** i **Nr 2** do protokołu. W posiedzeniu uczestniczyło 4 członków Komisji na ustawową liczbę 7, co stanowi quorum do podejmowania prawomocnych decyzji.

Następnie przedstawił porządek dzienny posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu Nr 16/2020 posiedzenia Komisji Rewizyjnej z dnia 2 czerwca 2020 roku.
2. Kontrola funkcjonowania Domu Pomocy Społecznej w Krzyżanowicach.
3. Analiza funkcjonowania Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu w okresie stanu zagrożenia epidemicznego w związku z zakażeniami wirusem SARS-CoV-2.
4. Sprawy różne.

W/w porządek dzienny posiedzenia został przyjęty jednogłośnie, bez uwag.

Przystąpiono do realizacji 1 pktu porządku dziennego posiedzenia - przyjęcie protokołu Nr 16/2020 posiedzenia Komisji Rewizyjnej z dnia 2 czerwca 2020 roku.

Przewodniczący Komisji poinformował, że protokół Nr 16/2020 posiedzenia Komisji Rewizyjnej z dnia 2 czerwca 2020 roku został członkom Komisji przesłany mailem.

Uwag do protokołu nie zgłoszono.

Przy 4 głosach za, 0 przeciwnych, 0 wstrzymujących się protokół Nr 16/2020 posiedzenia Komisji Rewizyjnej z dnia 2 czerwca 2020 roku został przyjęty.

Przystąpiono do realizacji 2 pktu porządku dziennego posiedzenia – kontrola funkcjonowania Domu Pomocy Społecznej w Krzyżanowicach.

Przewodniczący Komisji poinformował, że z powodu stanu zagrożenia epidemicznego Komisja nie może pojechać i dokonać kontroli funkcjonowania Domu Pomocy Społecznej w Krzyżanowicach. Ponadto nie chce zakłócać pracy DPS-u i jego dyrektora, dlatego na posiedzenie Komisji zaprosił dyrektora PCPR w Radomiu, która zapozna Komisję z sytuacją w DPS w Krzyżanowicach i jego funkcjonowaniem w okresie zagrożenia zakażeniem wirusem SARS-CoV-2, z jego kondycją finansową. Ponadto prosi dyrektora PCPR, aby przedstawiła sytuację i podjęte działania we wszystkich dps-ach powiatu.

Dyrektor PCPR w Radomiu Halina Janiszek-Stajniak poinformowała, że na terenie powiatu radomskiego funkcjonują trzy dps-y, między innymi w Krzyżanowicach. Kontrola finansowa była w nim zaplanowana na kwiecień, ale ze względu na koronawirusa została

przełożona na wrzesień. Poinformowała, że jest to DPS na 130 osób, przeznaczony dla kobiet z niepełnosprawnością intelektualną. 4/5 pensjonariuszek ma głębokie i znaczne upośledzenie. Pozostałe osoby mają jeszcze sprzężone upośledzenie, typu choroby psychiczne, czy psychosomatyczne.

Poinformowała, że pierwsze przypadki koronawirusa były tam stwierdzone 7 maja br. Okazało się, że choruje 26 pensjonariuszek i 25 osób z personelu. Na dzisiaj wszyscy pracownicy DPS w Krzyżanowicach wyzdrowieli, natomiast z 26 pensjonariuszek, jedna ze zdiagnozowanym koronawirusem zmarła i 6 osób, ale na choroby współistniejące. Na dziś jedna osoba jest jeszcze odizolowana, jeden wynik już ma ujemny, 3 lipca zostanie jej pobrany kolejny wymaz i prawdopodobnie będzie on ujemny. Wówczas DPS w Krzyżanowicach będzie „czysty”.

Poinformowała, że w trakcie koronawirusa wyszły duże braki jeśli chodzi o usługi pielęgniarские. Wyszło zarządzenie, że pielęgniarki mogą pracować tylko w jednym miejscu. Wówczas pielęgniarki poszły do szpitali, tam gdzie jest ich podstawowe zatrudnienie. Zrobiły się duże braki jeśli chodzi o dps-y. Bezsprzeczonym faktem tu jest, że pani dyrektor Borek jest osobą bardzo dobrze zarządzającą. Mimo dużych braków w personelu potrafiła sobie poradzić, osoby z administracji pomagały w kuchni i w pralni. Ponadto zwrócili się do Jego Ekscelencji Biskupa Henryka Tomasika, który oddelegował księdza Mariusza Wilka który jest dyrektorem Duszpasterstwa Akademickiego. On z wolontariuszami - studentami II i III roku pielęgniarstwa nawiązał współpracę z Krzyżanowicami. Do tej pory ta współpraca jest.

Poinformowała, że w tej chwili sytuacja się ustabilizowała.

Poinformowała, że w DPS w Wierzbicy najpierw w mniejszym 40-osobowym Domu w Wielki Piątek stwierdzono zachorowanie na koronawirusa. I tam była dwutygodniowa kwarantanna. Jak ten Dom przy ul. Partyzantów został „ozdrowiony”, wówczas w drugim Domu przy ul. Sienkiewicza odnotowano zachorowania. 7 osób zostało przewiezionych do szpitala. W DPS w Wierzbicy zarządzanie wyglądało trochę inaczej, wynikiem czego było rozwiązanie umowy o pracę z panią dyrektor. Pani dyrektor nie potrafiła zarządzać zasobami ludzkimi.

Natomiast DPS w Jedlance był bez żadnych zachorowań. Nie wiadomo czy nastąpi drugi rzut. W rozmowach dyrektorzy dps-ów informują, że mają już inne doświadczenia które zdobyli w praktyce. Poinformowała, że w jednym Domu 138 tys. zł wydano na zapłatę nadgodzin, podobnie w drugim Domu. Starosta wystąpił z pozycji powiatu z wnioskiem o środki z IV modułu z PFRON-u. Można ubiegać się o zrefundowanie w 50% środków, ale nie więcej niż 100 tys. zł. Z poziomu powiatu wysłano także wniosek o środki unijne, gdzie można było odzyskać środki które były zaangażowane w wyniku koronawirusa.

Poinformowała, że obecnie nic złego się nie dzieje. DPS-y zaczęły funkcjonować dobrze. W DPS w Wierzbicy umarło kilka osób, jedna zdiagnozowana jako chora na koronawirusa, powstały wolne miejsca. Już trzy osoby tam czekają na przyjęcie. Natomiast w DPS w Krzyżanowicach jest 7 miejsc wolnych. Stwierdziła, że im większa ilość miejsc wolnych w DPS-ie, tym większe są koszty utrzymania. Personel pozostaje ten sam, ale w ślad za pensjonariuszem nie idą pieniądze.

Stwierdziła, że był to bardzo trudny, stresujący i wyczerpujący okres. Ale też okres pokazujący metody zarządzania dyrektorów tych placówek i pokazujący jakie podejście do swojego miejsca pracy ma personel. Były takie osoby które pierwszego dnia poszły na zwolnienie lekarskie i do tej pory nie wróciły, mimo że nie było takich wskazań. Były też i takie osoby które przychodziły dobrowolnie i nie pytały czy będą miały zapłacone. Stwierdziła, że kwestia finansowa jest bardzo ważna i jeżeli ludzie wiedzą, że mają zapłacone za poświęcenie, to mają zupełnie inny stosunek do swoich obowiązków. Poinformowała, że w Wierzbicy walczyli prawie 3 miesiące żeby dostać harmonogram płac, karty pracy. Pieniądze w końcu zostały wypłacone ludziom za to, co faktycznie przepracowali.

W Krzyżanowicach odbyło się to bez żadnego problemu. O zwiększenie funduszy poszły wnioski na sesję Rady. Poinformowała, że wszyscy dyrektorzy występowali do sponsorów,

do najróżniejszych instytucji i trzeba przyznać, że Orlen, Selgros, a także mieszkańcy miejscowości gdzie znajdowały się te placówki służyli dużą pomocą.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy sprawozdanie finansowe za rok 2019 DPS w Krzyżanowicach sporządził.

Starosta radomski Waldemar Trelka poinformował, że sprawozdania z działalności PCPR w Radomiu, w tym z działalności DPS-ów są Radzie Powiatu przedstawiane w I kwartale.

Przewodniczący Komisji poprosił, aby sprawozdanie z działalności DPS w Krzyżanowicach dołączyć do protokołu.

Pytań i uwag nie zgłoszono. Komisja uznała że ze względu na sytuację Komisja ze stanem faktycznym DPS w Krzyżanowach nie może się zapoznać. Natomiast wysłuchała informacji i wyjaśnień dyrektor PCPR w Radomiu .

Przystąpiono do realizacji 3 pktu porządku dziennego posiedzenia – analiza funkcjonowania Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu w okresie stanu zagrożenia epidemicznego w związku z zakażeniami wirusem SARS-CoV-2.

Zastępca Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu Sebastian Murawski poinformował, że według stanu na dzień dzisiejszy do PUP w Radomiu wpłynęło prawie 20 tys. wniosków dot. Tarczy Antykryzysowej, dokładnie 19.979. Największym zainteresowaniem tj.82% wniosków (16,5 tys.) dotyczy pożyczek w wysokości 5 tys. zł.

2.317 wniosków dotyczy dofinansowania części kosztów prowadzenia działalności gospodarczej dla przedsiębiorcy niezatrudniającego pracowników.

Niecałe 1.200 wniosków dotyczy dofinansowania części kosztów wynagrodzenia pracowników i składek na ZUS tj. 6% wszystkich wniosków.

Poinformował, że od 15 czerwca rozpoczęto nabór. 0,1% (tj. 15 wniosków) dotyczy wniosków organizacji pozarządowych. Tu jest najmniejsze zapotrzebowanie.

Stwierdził, że kiedy 1 czerwca br. obejmował stanowisko było ponad 15 tys. wniosków, które już wpłynęły, z czego większość mniej więcej od połowy kwietnia nie została rozpatrzona. Najwięcej zaległych wniosków było z kwietnia i maja. Tydzień temu, w poniedziałek do końca dnia, udało się te wszystkie zaległości nadrobić. Obecnie rozpatrywane są już wnioski z czerwca. Mniej więcej tempo rozpatrywania wniosku od chwili złożenia, biorąc pod uwagę że jest ostatni tydzień czerwca, wynosi około 3 tygodni wstecz.

Tak więc wnioski z początku czerwca są obecnie rozpatrywane. Przy tym stara się wprowadzić porządek chronologiczny, jeśli chodzi o wpływ. Te wnioski wcześniej nie były chronologicznie rozpatrywane. Kiedy wpływały wnioski, te które były aktualne były wręczane pracownikowi. Następne wnioski wpływały, a np. był wydział zasilony nowymi osobami, to one dostawały wnioski z następnego tygodnia itd. zatem zanim poprzedni pracownik skończył rozpatrywać jedne wnioski, być może kolejny pracownik rozpatrywał je szybciej. To się wszystko mieszało, nie było pewnego porządku. W tej chwili kierownicy i koordynatorzy dostali polecenie rozdzielania wniosków po 10 sztuk żeby w miarę możliwości wszyscy pracownicy dostawali równomiernie z danego dnia, do dwóch dni tolerancji. W związku z tym te wnioski są przez pracowników sprawdzane już w trybie chronologicznym. Może się jeszcze wydarzyć jakieś zachwianie, ale dążą do tego żeby wnioski złożone w ciągu 2-3 tygodni, te ostatnie nie wyprzedzały tych pierwszych.

Poinformował, że w ciągu następnego tygodnia, maksymalnie dwóch, powinni już przejść do bieżącego rozpatrywania wniosków. Przez bieżące rozpatrywanie rozumie nie więcej niż 14 dni od daty wpływu. Taki ma cel i taki cel postawił pracownikom. Na chwilę obecną, po

wyprostowania tych sytuacji kwietniowych i majowych, wnioski są rozpatrywane z pierwszego tygodnia czerwca.

Poinformował, że proces rozpatrywania wniosków składa się z kilku jakby etapów. Wnioski trzeba wprowadzić do systemu, te które są ręcznie składane. Te które są składane elektronicznie trzeba zaciągnąć do ogólnopolskiego systemu, zweryfikować z bazą danych pracodawców. Liczba wniosków wprowadzonych do systemu wzrosła przez ostatni miesiąc o 84%. Liczba wniosków rozpatrzonych pozytywnie wzrosła o 115%. Liczba wniosków przekazanych do księgowości do realizacji wzrosła przez ten miesiąc prawie o 118%. Wniosków przekazanych już do wypłaty było 133%.

Przedstawił prezentację jak do 11 maja, kiedy to Starosta zaczął interweniować w kwestii Tarczy Antykryzysowej, widać nieznaczne przyspieszenie, a potem już poziom 75.600.000 zł zaangażowanie wydatkowania środków. Oczywiście jest około 4 dniowy czas potrzebny od rozpatrzenia wniosku do wypłaty, ponieważ wniosek podlega jeszcze weryfikacji w księgowości, zatwierdzeniu i potem jest przelew, który też chwilę trwa.

Poinformował, że o ponad 100% zwiększono wydajność. Udało się to osiągnąć też między innymi dzięki temu, że dodatkowo zasilono Dział Wspierania Zatrudnienia o co najmniej 5-6 osób. Pracownicy pracują w każdą sobotę już od 1,5 miesiąca.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy filie także pracują w soboty.

Zastępca Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu Sebastian Murawski poinformował, że filie nie rozpatrują wniosków. Z filii zostali przejęci pracownicy, a od kolejnego miesiąca przejmą jeszcze dwóch kolejnych pracowników, ponieważ konieczne jest utworzenie Punktu Informacji. Ten Punkt Informacji kiedyś przez urząd został zlikwidowany. Jednak jest on bardzo potrzebny, ponieważ przedsiębiorcy w ostatnim czasie musieli wchodzić do pokoju osób, które rozpatrywały wnioski, przerywać im pracę po to żeby pobrać druk, spytać jak go wypełnić itd. W tej chwili chce z tym skończyć, żeby pracownicy się skupili tylko na rozpatrywaniu, natomiast na parterze utworzył Punkt Pomocy i Informacji. Od 1 lipca kolejni pracownicy filii zostaną przesunięci do centrali i będą pomagali przedsiębiorcom wypełniać wnioski i informować o nowych zmieniających się wytycznych.

Poinformował, że sytuacja w PUP w Radomiu została opanowana. Sądzi, że trzytygodniowy termin rozpatrywania wniosków to nie jest już termin krytyczny. A w ciągu najbliższego tygodnia pewnie uda się dojść do terminu dwutygodniowego. Wówczas będzie mógł pozwolić na pewne złuzowanie tego rygoru bo tak naprawdę większość kadry, 85 osób na bieżąco pracuje przy wnioskach, z załogi 220 osobowej. Stwierdził, że rozpoczyna się okres urlopowy i żeby nie blokować pracownikom urlopu, chce żeby w przeciągu najbliższego tygodnia wyprowadzić sytuację na czysto.

Odnosnie skarg poinformował, że dużo musi się tłumaczyć, wyjaśniać pracodawcom i niestety w wielu przypadkach musi im przyznać rację, ponieważ w urzędzie na samym początku w ogóle nie honorowane było przyjmowanie wniosków w postaci elektronicznej, z podpisem elektronicznym. Bardzo rygorystycznie było traktowane podpisywanie, czy też niepodpisywanie skanu umowy. Również jest problem spółek cywilnych, trochę wyjaśniło to ministerstwo, że spółka cywilna w świetle prawa nie jest przedsiębiorcą, tylko każdy ze współników jest przedsiębiorcą. W związku z tym wiele odmów trafiało do spółek cywilnych. Ale wypracowano, posiłkując się wytycznymi z ministerstwa, model w którym wspólnicy spółki cywilnej składają indywidualnie, natomiast podają dane w miarę możliwości albo swoje, albo spółki zgodnie z tym co ministerstwo kazało zrobić. Kolejną ważną sprawą, pozytywną jest to że nie ma już naborów 14 dniowych przez które też były odmowy, bo konkurs zaczynał się i mógł trwać zgodnie z ustawą 14 dni. W tej chwili zniesiony jest ten 14 dniowy termin i są nabory ciągle. To jest bardzo dobra zmiana. Ponadto spośród tych 16,5 tysiąca pożyczek we wstępnych wersjach ustawy o tarczy antykryzysowej była konieczność

ponownego rozpatrywania tych wniosków w celu ich umorzenia po trzech miesiącach. Teraz ministerstwo to uprościło i z automatu będą umarzane tylko po weryfikacji, czy dany przedsiębiorca nadal prowadzi działalność, czy jej nie zlikwidował.

Poinformował, że są różne skargi dotyczące tego, że przez dwa miesiące pracodawcy nie mogli otrzymać żadnej informacji zwrotnej dot. wniosków. Dopiero po wprowadzeniu pewnych zmian, także interpretacyjnych można było zareagować bardziej pozytywnie.

Poinformował, że teraz starają się i takie polecenie dostali pracownicy żeby „nie wypuszczać” osoby bez jakiegokolwiek informacji. Teraz wszystkie wnioski zostały wprowadzone do systemu, zatem nie ma problemu, że nie można kogoś kto złożył dwa miesiące temu znaleźć w systemie.

Przewodniczący Komisji poprosił o dane odnośnie wydatkowania środków na przestrzeni tego okresu.

Zastępca Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu Sebastian Murawski poinformował, że 21 kwietnia wydatkowano 95 tys. zł, 27 kwietnia - 938 tys. zł., 11 maja - 6 mln. zł., 18 maja – 20,5 mln. zł., 26 maja – 32.300.0000 zł., 1 czerwca – 36.300.000 zł. To była sytuacja kiedy skończyły się pieniądze z poprzedniej puli i czekali na te dodatkowe 30 mln. zł. z ministerstwa. Później 6 czerwca wydatkowano 36.800.000 zł., 15 czerwca – 47.600.000 zł., 17 czerwca – 56.300.000 zł., 20 czerwca - 67.900.000 zł., 27 czerwca – 75.600.000 zł. Takie są postępy w wydatkowaniu środków.

Poinformował, że tygodniowo wpływa około tysiąc wniosków, nowy nabór także cieszy się dużym zainteresowaniem. Jest to nabór na formy nie pożyczkowe, tylko dotyczące refundacji kosztów wynagrodzenia pracowników. Tu każda wypłata będzie angażowała duże środki. Nawet do 100 tys. zł miesięcznie na jednego pracodawcę.

Stwierdził, że udało się ponadto zmobilizować pracowników. Zostały im wypłacone nagrody.

Sekretarz Powiatu Rafał Czajkowski poinformował, że skargi na PUP w Radomiu trzeba podzielić na pisma które wpływały z instytucji nadzorujących, czyli ministerstwa i te które wpływały od przedsiębiorców. Dyrektor przedstawił chwilowe zatrzymanie finansowania, a okazało się że dyrektor Bakula trzeci wniosek złożył bez wymaganych załączników tj. opinii WUP, co było dla wszystkich zaskoczeniem gdyż dyrektor dobrze wiedział że taki dokument jest podstawą otrzymania pieniędzy. Z jakichś bliżej nie znanych powodów w tym jednym wypadku zrobił wszystko żeby te pieniądze urząd otrzymał jak najpóźniej. Dopiero osoba która po dyrektorze Bakule przyszła braki uzupełniła i dzięki temu natychmiast urząd otrzymał pieniądze. Gdyby nie zwrócenie uwagi przez panią minister to żyliby w nieświadomości, bo dyrektor Bakula przekonywał że zabiegał o pieniądze, tylko ministerstwo nie chce mu dać.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że to jest to, o czym Starosta informował na sesji.

Sekretarz Powiatu Rafał Czajkowski poinformował, że tak.

Kolejna kwestia dotyczy naborów. Nie ma się czym tu szczycić, bo w oficjalnym piśmie ministerstwa jest napisane, że ze względu na niedopuszczalne działania PUP w Radomiu, który nie ogłasza w sposób ciągły naborów co było obowiązkiem, został przedstawiony projekt ustawy który ma zmienić przepisy tak że urzędy będą miały obowiązek w sposób ciągły prowadzić nabory. Do tej pory to było domniemane, że kończy się jeden nabór, ogłaszany jest drugi. Z pisma ministerstwa wynika, że tylko PUP w Radomiu robił to inaczej, jak chciał to ogłaszał, jak nie chciał to nie ogłaszał. To działanie miało swój cel, bo w momencie kiedy nie ogłasza się naborów i zajmuje się tylko tymi wnioskami które wpłynęły to można ogłosić sukces, że zrealizowano 100% pomocy. W sytuacji kiedy cały

czas na bieżąco wpływają wnioski te dane statystyczne wyglądałyby zupełnie inaczej i byłyby dużo bardziej niekorzystne dla dyrektora Bakuły.

Poinformował, że kolejna kwestia to kilkadziesiąt skarg związanych właśnie z rozpatrywaniem wniosków. Poinformował, że nad częścią skarg w tej chwili proceduje Komisja Skarg, Wniosków i Petycji. Część skarg budzi zastrzeżenia jak w ogóle funkcjonował PUP w Radomiu.

Skargi między innymi dotyczą :

- Rozdysponowania środków z programu POWER w formie bonów zasiedleniowych.

Skarżący zarzuca, że złożony przez niego wniosek o przyznanie bonu zasiedleniowego został rozpatrzony odmownie z powodu braku środków na realizację programu. Tymczasem Wojewódzki Urząd Pracy informował go, że środki na realizację programu są regularnie przekazywane każdego miesiąca, razem z resztą funduszy otrzymywanych przez Powiatowy Urząd Pracy na realizację celów. Zdaniem skarżącego uzasadnienie odmowy było niezgodne ze stanem faktycznym. Skarżący podnosi, że ostatecznie PUP w Radomiu powołał się na brak umowy o dofinansowanie projektu współfinansowanego z EFS pomiędzy PUP w Radomiu, a WUP w Warszawie. Skarżący twierdzi, że problemy z wydawaniem bonów zasiedleniowych występują w PUP w Radomiu, natomiast pozostałe urzędy pracy w województwie mazowieckim wydają je w zasadzie od początku roku.

Skarżący podkreśla, że procedura stosowana przez PUP w Radomiu do wydawania bonów zasiedleniowych pogwałca zasadę równości wobec prawa. Osoby które rozpoczynają pracę w I półroczu nie mogą liczyć na pokaźne wsparcie jakim jest bon zasiedleniowy. Procedura ta, według skarżącego, prowadzi do powstawania absurdalnych sytuacji w których osoby bezrobotne celowo opóźniają podpisanie umowy, aby mieć możliwość otrzymania bonu zasiedleniowego.

- Odmowy udzielenia pomocy na podstawie art.15zzd ustawy z dnia 2 marca 2020 roku o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. w postaci pożyczki w kwocie 5 tys. zł. Skarżąca informuje, że zgodnie ze wskazaniem PUP w Radomiu złożyła wniosek o przyznanie pożyczki w kwocie 5 tys. zł w PUP w Puławach. Oczekuje jednak na wyjaśnienia ze strony urzędu w Radomiu co do okoliczności odmowy udzielenia jej pożyczki, gdyż jak twierdzi prowadzi działalność gospodarczą w trzech zarejestrowanych siedzibach, w tym w Radomiu.

Drugi zarzut podniesiony w powyższej skardze dotyczy nieprawidłowego zabezpieczenia jej danych osobowych.

- Odmowy udzielenia pomocy na podstawie art.15zzd ustawy z dnia 2 marca 2020 roku. Skarżący informuje, że zgodnie z instrukcją na stronie internetowej praca.gov.pl wniosek złożył podpisując go profilem zaufanym. Otrzymał z PUP informację, że jego wniosek został rozpatrzony negatywnie z powodu niezaopatrzenia dokumentów w podpis. Zadzwoił do PUP z zapytaniem dlaczego taka decyzja. Urzędnik był zdziwiony tą decyzją i polecił mu złożyć drugi wniosek w formie papierowej, bo szybciej zostanie rozpatrzony, niż składanie odwołania od tej decyzji. W związku z tym złożył drugi wniosek w wersji papierowej. Nie otrzymał żadnej wiadomości o rozpoznaniu wniosku, mimo kilkakrotnych prób uzyskania tej informacji telefonicznie za każdym razem urzędnik udzielał mu informacji, że wniosek nie jest nawet zarejestrowany i nie potrafi mu udzielić informacji kiedy będzie rozpatrzony. Interwenując osobiście w urzędzie otrzymał informację, że PUP w Radomiu nie honoruje podpisu profilem zaufanym i może mieć pretensje do ministerstwa, że taką formę składania wniosków zamieściło na stronie internetowej praca.gov.pl.

Ponadto poinformował, że otrzymał informację na skrzynkę mailową w której ktoś prosi o zwrócenie uwagi na fundacje o nazwie „HOSSA”. Pozwolił sobie ściągnąć informacje o tej fundacji. W skład tej fundacji wchodzi pracownicy urzędu pracy w Radomiu, oraz dwie osoby z zewnątrz. Siedzibą tej fundacji, co dziwne, jest siedziba PSL w Radomiu, a fundatorem fundacji jest dyrektor Józef Bakula. Z donosu wynika, że były relacje pomiędzy szybkością rozpatrywania wniosków, a współpracą z fundacją. Czy to prawda? Tego dzisiaj nie da się stwierdzić. Dzisiaj nawet nie są w stanie stwierdzić jaki jest majątek tej fundacji, bo KRS się dzieli i w związku z tym poinformowano, że najwcześniej po 5 lipca można próbować dotrzeć do sprawozdań fundacji. Jeśli fundacja ma jakiś majątek to znaczy, że faktycznie wpływy na konto fundacji musiały być. Jeżeli nie, to znaczy że ktoś założył fundację ale wpływów nie było. Dzisiaj tego nie wie, nie jest w stanie tego rozstrzygnąć, poza faktami które udało się wyjaśnić na szybko czyli skład fundacji i fundator dyrektor Bakula. W składzie są pracownicy PUP w Radomiu. Siedziba fundacji pokrywa się z siedzibą PSL w Radomiu, co jest zaskakujące.

Zastępca Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu Sebastian Murawski poinformował, że w rozmowach nieoficjalnych z pracownikami spotyka się z sygnałami, żeby zwrócić uwagę na fundację „HOSSA”, że dzieje się coś niedobrego.

Starosta Radomski Waldemar Trelka stwierdził, że nie rozstrzyga, ale w tej informacji jest jasna sugestia iż gdyby zajęły się tą sprawą organy ścigania to mogłyby dotrzeć do potencjalnych, „spontanicznych” osób które wpłacały na tą fundację. A wcześniej te same osoby mogłyby być beneficjentami wszelakiej pomocy z PUP w Radomiu. Poinformował, że dziś tego nie wie i nie rozstrzyga. W sytuacji kiedy otrzymał tą informację, co prawda anonimową, gdzie był załączony wyciąg z KRS to poprosił o zweryfikowanie, czy na pewno te nazwiska tam widnieją.

Przewodniczący Komisji poprosił o odczytanie tych nazwisk.

Starosta Radomski Waldemar Trelka stwierdził, że jest to informacja publiczna.

Radna Agnieszka Pasek odczytała: „Niech pan przeanalizuje tę Fundację skąd biorą pieniądze, bo ja wiem że żeby dostać coś z urzędu trzeba wpłacić na konto Fundacji. A osoby w tej Fundacji są pracownikami urzędu.” Następnie odczytała nazwiska :

- – członek organu nadzoru
- – członek Zarządu
- – członek organu nadzoru
- – prezes Zarządu Fundacji
- - członek organu nadzoru
- – wiceprezes Zarządu

Sekretarz Powiatu Rafał Czajkowski poinformował, że i to pracownicy Wydziału Organizacyjnego PUP w Radomiu. jest rzecznikiem urzędu pracy. to były dyrektor PUP w Radomiu. były wiceprezydent Radomia, dyrektor ZDZ. Zaznaczył, że jest także prezesem PSL w Radomiu. Siedzibą fundacji jest siedziba PSL w Radomiu.

Starosta Radomski Waldemar Trelka stwierdził, że szkoda iż na dzisiejszym posiedzeniu nie ma nikogo spoza klubu radnych PiS. Chciał, aby po sesji absolutoryjnej można było porozmawiać na temat PUP w Radomiu, również w tym kontekście. Nie rozstrzygając niczego, nie mówiąc o winie lub jej braku, stwierdzono bezsprzecznie że taka fundacja istnieje, że pewne nazwiska w niej funkcjonują, a są to nazwiska w 100% związane z jednym środowiskiem, w 90% związane z jednym pracodawcą, który także jest twarzą tej fundacji. To są fakty. Poza tym siedziba fundacji jest tam gdzie jest. Stwierdził, że zależało mu na tym, aby to omówić w takiej atmosferze, a nie na sesji, przed kamerami. Nie przesądza niczego, ale gdyby inni członkowie Komisji dzisiaj byli to też uzyskaliby pewną wiedzę, być może udałoby się wypracować jakąś konkluzję. Co z tym zrobi Komisja nie rozstrzyga, nie namawia do żadnego wniosku. Na pewno jako Starosta ten temat będzie drażył. Będzie to robił Sekretarz, Zastępca Dyrektor PUP, gdyż jest obowiązek to wyjaśnić, zwłaszcza że to co pod spodem napisano okazało się prawdą. Chciałby na kolejnej sesji, powakacyjnej o tym opowiedzieć i wspólnie zdecydować co dalej. Nie chodzi o to żeby kogoś przegłosowywać, tylko zapoznać z tematem i wspólnie zdecydować co w tym temacie robić. Jeśli będzie jakieś zobowiązanie Komisji, być może Rady dla Starosty to nie chciałby żeby wyglądało to na jakiś „sąd kapturowy”. Nie ma żadnego „sądu kapturowego”, nie ma żadnych rozstrzygnięć, a już na pewno nie ma kary. Natomiast jest temat i warto żeby z tym tematem wszyscy się zapoznali.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy próbowano dotrzeć do statutu tej fundacji.

Sekretarz Powiatu Rafał Czajkowski poinformował, że chcą pojechać do KRS żeby wszystko sprawdzić, sprawozdania, majątek, władze fundacji. Jednak w tej chwili ma informację, że ze względu na jakiś podział KRS nie udostępnia żadnych dokumentów. Trzeba się kontaktować po 5 lipca.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że koniecznie trzeba wnioskować o te dokumenty, bo to jest bardzo ciekawa sprawa.

Radna Anna Rogulska stwierdziła, że trzeba też sprawdzić jakie uchwały w ostatnim czasie podejmowała fundacja.

Sekretarz Powiatu Rafał Czajkowski poinformował, że to będzie w sprawozdaniu. Nie będzie kto wpłaca, ale będzie majątek.

Zastępca Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu Sebastian Murawski poinformował, że urząd pracy będzie z kolei w stanie ustalić czy przedsiębiorcy związani z tą fundacją otrzymywali jakieś wsparcie z urzędu, w jakim czasie i w jakiej wysokości.

Przewodniczący Komisji zaproponował, aby Komisja zobowiązała Sekretarza Powiatu do zapoznania jej na którymś kolejnym posiedzeniu z materiałami uzyskanymi z KRS i PUP w Radomiu. Wówczas nastąpi jakieś rozstrzygnięcie. Będzie to albo skierowanie odpowiedniego wniosku do Rady Powiatu, albo rozstrzygnięcie Komisja Rewizyjna. Na dzisiaj Komisja zobowiązuje do przeanalizowania skarg jakie wpłynęły na urząd pracy i wykonania dalszych czynności sprawdzających zasadności tychże skarg.

Komisja jednogłośnie przyjęła przedstawioną przez Przewodniczącego Komisji propozycję.

Radna Anna Rogulska zapytała, czy osoby wymienione w fundacji nadal pracują w PUP w Radomiu i czy pracują na kierowniczych stanowiskach.

Zastępca Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu Sebastian Murawski poinformował, że obecnie pracują : – jako kierownik Działu Organizacyjnego, – mający samodzielne stanowisko rzecznika, oraz

Radna Irena Dygas zapytała jak wyglądała praca i jakie były problemy w PUP w Radomiu w czasie pandemii.

Sekretarz Powiatu Rafał Czajkowski poinformował, że w urzędzie pracy był problem organizacyjny. Był przewlekany proces podejmowania decyzji, które wprowadziłyby inną organizację pracy. Oczywiście było „zasłanianie się” koronawirusem, tym że pracownicy są na wolnieniach, że pracowników nie ma. Kierownik Działu zajmującego się rozpatrywaniem wniosków mówił, że czekał czasami dwa tygodnie na decyzję o przesunięciu pracowników i to przede wszystkim go blokowało w realizacji zadań. Poinformował, że Starosta wydał polecenie żeby dyrektor urzędu pracy był w kontakcie z Sekretarzem, codziennie dzwonił i zgłaszał problemy. Stwierdził, że w ciągu miesiąca dyrektor zadzwonił do niego 3-4 razy. Kiedy kazał mu napisać jakie są problemy to odpisał, że w zasadzie nie ma żadnych problemów, wystarczy organizacyjnie że przesunie 4-5 osób do ewidencji i już ma wszystko opanowane. A rzeczywistość była inna, dużo smutniejsza.

Jak Starosta kazał stworzyć Punkt Informacji, żeby petent mógł o wszystko zapytać, to otrzymał odpowiedź że taki punkt jest. A w tym samym czasie, na stronie PUP pojawiła się informacja, żeby nie dzwonić, nie pytać bo nie będą udzielane informacji, bo nie ma czasu. Zatem ewidentnie chodziło o organizację pracy.

Przystąpiono do realizacji 4 pktu porządku dziennego posiedzenia – sprawy różne.

Spraw nie zgłoszono.

Wobec wyczerpania porządku dziennego posiedzenia **Przewodniczący** zamknął 17 posiedzenie Komisji Rewizyjnej o godz. 14.40.

Protokołowała:

Przewodniczący Komisji

Małgorzata Dróżdż

/ - / Jan Kowalczyk